

Sygn. akt: I C 1116/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G., dnia 17 listopada 2015r

Sąd Rejonowy w Gdyni, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowicka - Midziak

Protokolant: Katarzyna Fiutowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 listopada 2015r

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 14 869,84 zł. (czternaście tysięcy osiemset sześćdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt cztery grosze) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 17 października 2013r do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 3234 zł. (trzy tysiące dwieście trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje ściąganie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 1569,89 zł. (jeden tysiąc pięćset sześćdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem brakujących kosztów opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i wyceny pojazdów.

Sygnatura akt: I C 1116/14

UZASADNIENIE

Powód M. K. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 16.329,07 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 15.099,07 zł od dnia 17 października 2013r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.230 zł od dnia 19 stycznia 2014r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że jest samoistnym posiadaczem samochodu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który był ubezpieczony w zakresie autocasco w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. W dniu 16 września 2013r. powód kierując tym samochodem na Estakadzie K. w G. wymusił pierwszeństwo przy zmianie pasa ruchu i uderzył w bok samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Za powstałą szkodę odpowiada pozwany na podstawie umowy autocasco. Decyzją z dnia 8 listopada 2013r. pozwany nie przyjął odpowiedzialności za powyższą szkodę, wskazując, że w wyniku przeprowadzonej analizy dokumentacji stwierdził, że szkoda nie mogła zaistnieć w okolicznościach opisanych przez uczestników zdarzenia. Odmowę wypłaty odszkodowania pozwany oparł na raporcie z czynności sprawdzająco – wyjaśniających, który zdaniem powoda, jest całkowicie sprzeczny z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Nadto, raport ten został sporządzony „na zamówienie” pozwanego i nie jest niczym innym jak rozwinięciem stanowiska pozwanego. Wysokość poniesionej przez powoda szkody została wyliczona – na jego zlecenie

– metodą kosztorysową przez profesjonalnego rzeczoznawcę. Zgodnie z tym kosztorysem koszt naprawy wynosi 15.099,07 zł. Poza odszkodowaniem obejmującym koszty naprawy pojazdu, powód dochodzi również zwrotu kosztów postępowania przedsądowego, w tym wykonania kalkulacji, wyceny pojazdu i sporządzenia pism do ubezpieczyciela w łącznej kwocie 1.230 zł.

(pozew k. 2-5)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany podtrzymał stanowisko prezentowane w postępowaniu likwidacyjnym i odmówił przyjęcia odpowiedzialności z tytułu zgłoszonych roszczeń. Jak wskazał ubezpieczyciel przeprowadzona analiza okoliczności zdarzenia z dnia 16 września 2013r. oraz uszkodzeń obu pojazdów w nim uczestniczących wykazała, że szkoda powstała w innych niż podano okolicznościach i w tej sytuacji zakład ubezpieczeń nie może przyjąć odpowiedzialności za zdarzenie.

(odpowiedź na pozew k. 43-44)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 września 2013r. pomiędzy godziną 16:00 a 18:00 na Estakadzie K. w G. w okolicy zjazdu na obwodnicę, powód M. K. kierujący samochodem marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) koloru białego, przy zmianie pasa ruchu z lewego na prawy uderzył w lewy bok jadącego prawnym pasem samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) koloru czarnego, którym kierował M. B., mniej więcej na wysokości drzwi przednich. Obaj kierowcy zaczęli hamować. W wyniku uderzenia kierujący V. stracił kontrolę nad pojazdem, skręcił w prawo i przerysował prawym bokiem o barierkę. W chwili kolizji nie było ciemno, padał deszcz. Po zderzeniu oba samochody zjechały do najbliższej zatoczki, gdzie kierowcy spisali oświadczenie o okolicznościach zdarzenia. Na miejsce kolizji nie wzywano Policji. Z miejsca zdarzenia pojazd powoda został odwieziony przez pomoc drogową do serwisu (...) w C., natomiast V. odjechał samodzielnie. Uczestnicy kolizji nie znali się wcześniej.

(dowód: zeznania świadka M. B. k. 70-71, przesłuchanie powoda M. K. k. 71-72)

Powód M. K. miał zawartą z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia AC. W dniu 16 września 2013r. powód zgłosił szkodę pozwanemu. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 8 listopada 2013r. pozwany odmówił przyznania odszkodowania, wyjaśniając, że przeprowadzona wnikliwa analiza okoliczności zdarzenia i uszkodzeń pojazdów uczestniczących w nim wskazuje, że szkoda powstała w innych okolicznościach. Powyższych ustaleń pozwany zakład ubezpieczeń dokonał na podstawie porównania charakteru, kształtu oraz deformacji uszkodzonych stref w oparciu o zebraną dokumentację, w tym dokumentację z oględzin miejsca zdarzenia i oględzin obu pojazdów. Pismem z dnia 8 stycznia 2014r. powód wezwał pozwanego do wypłaty odszkodowania w wysokości 15.106,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2013r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania przedsądowego w kwocie 1.230 zł. Decyzją z dnia 17 lutego 2014r. ubezpieczyciel odmówił zmiany stanowiska i przyjęcia odpowiedzialności za szkodę.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: formularz zgłoszenia szkody, decyzję pozwanego z dnia 8 listopada 2013r., przedsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 8 stycznia 2014r., decyzję pozwanego z dnia 17 lutego 2014r. [w:] akta szkody nr (...))

W wyniku przedmiotowej kolizji w pojeździe powoda doszło do uszkodzenia następujących elementów: zderzak przedni, reflektor przedni prawy, błotnik przedni prawy, nadkole przednie prawe, poszycie drzwi przednich prawych, poszycie drzwi tylnych prawych, szkło lusterka bocznego prawego, obudowa lusterka bocznego prawego, ochrona ściany bocznej prawej i oparcie przednie prawe z uwagi na wystrzelony airbag boczny prawy.

(okoliczności bezsporne)

Uszkodzenia pojazdu powoda mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia, albowiem obrazy uszkodzeń obu samochodów i ujawnione okoliczności ich powstania pozostają we wzajemnej koincydencji pod względem ich charakteru, kształtu i pracochłonności deformacji. Obrazy uszkodzeń posiadają cechy charakterystyczne dla tego typu zdarzenia polegającego na otarciu się pojazdów w trakcie manewru wyprzedzania. Poniesiona przez powoda szkoda nie miała charakteru szkody całkowitej. Celowy i uzasadniony koszt naprawy przedmiotowego pojazdu przy uwzględnieniu średnich stawek za prace blacharsko – mechaniczne i lakiernicze w wysokości 130 zł/rbg wynosi 14.869,84 zł.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i wyceny pojazdów P. K. k. 84-95 wraz z ustną opinią uzupełniającą k. 141-151)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił po rozważeniu całego zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadka M. B., dowodu z przesłuchania powoda oraz dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i wyceny szkód komunikacyjnych P. K.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd uznał, że wszystkie dowody z dokumentów przedłożonych przez strony, w tym OWU i akt szkody, są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

W ocenie Sądu za wiarygodne należało również uznać zeznania świadka M. B. oraz powoda M. K.. Zeznania obu wymienionych osób co do okoliczności kolizji drogowej z dnia 16 września 2013r. były spójne, niesprzeczne, a nadto konsekwentne, albowiem korelowały z treścią ich oświadczeń złożonych w toku postępowania likwidacyjnego. Zeznania te nie budzą również żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Podnieść również należy, iż zeznania te znajdują potwierdzenie w opinii przedstawionej przez biegłego sądowego, który wskazał, że szkoda mogła powstać w okolicznościach deklarowanych przez obu jej uczestników. Podkreślić również należy, iż świadek i powód nie znali się przed powyższym zdarzeniem, a także nie mieli ze sobą kontaktu po kolizji, w toku postępowania likwidacyjnego i niniejszego procesu. Dlatego brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że kolizja została przez nich w jakikolwiek sposób zainscenizowana, a przedstawiana zgodnie wersja zdarzenia z dnia 16 września 2013r. uzgodniona.

Ponadto, za w pełni wiarygodny dowód w niniejszej sprawie Sąd uznał opinię złożoną przez biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i wyceny pojazdów P. K.. Zważyć bowiem należy, iż opinia została sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę fachową, jest jasna i wewnętrznie niesprzeczna, nadto nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania. Podkreślić również należy, że wnioski do jakich doszedł biegły są stanowcze i należyście umotywowane. Co prawda pozwany zgłosił zastrzeżenia do opinii, niemniej biegły w sposób przekonujący odpowiedział na wszystkie zarzuty strony pozwanej dotyczące okoliczności kolizji drogowej jak i cen części koniecznych do likwidacji przedmiotowej szkody. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że opinia złożona przez biegłego P. K. stanowi wiarygodny dowód na okoliczność wysokości szkody poniesionej przez powoda i oparł na niej ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie.

Swoje roszczenie powód wywodził z zawartej z pozwanym umowy ubezpieczenia AC. Normatywną podstawą odpowiedzialności pozwanego stanowią przepisy art. 805 k.c. i art. 824¹ k.c. Zgodnie z art. 805 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Przepis art. 824¹ § 1 k.c. stanowi jednocześnie, że o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Przechodząc do rozważań merytorycznych w pierwszej kolejności wskazać należy, iż pomiędzy stronami przede wszystkim sporne były okoliczności zdarzenia z dnia 16 września 2013r. Strona pozwana bowiem w oparciu o oględziny miejsca zdarzenia oraz oględziny obu pojazdów uczestniczących w zdarzeniu oraz na podstawie raportu sporządzonego w toku postępowania likwidacyjnego przez rzeczoznawcę wywodziła, że uszkodzenia obu pojazdów marki T. oraz V. uczestniczących w kolizji powstały w innych okolicznościach aniżeli deklarowane przez obu kierowców. Dokonując ustaleń faktycznych w powyższym zakresie Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych oraz zeznaniach świadka M. B. i powoda. Jak już zasygnalizowano powyżej zeznania świadka i powoda w zakresie przebiegu kolizji nie budzą żadnych wątpliwości Sądu co do wiarygodności i znajdują potwierdzenie w opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, który jednoznacznie wskazał, że uszkodzenia pojazdu powoda mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia. Biegły P. K. wskazał, że stanowisko pozwanego przyjęte w toku postępowania likwidacyjnego nie ma uzasadnionych podstaw. Odnosząc się do poszczególnych zarzutów pozwanego zakładu ubezpieczeń w pierwszym rzędzie wskazać należy, że w szczególności bezzasadny okazał się argument pozwanego dotyczący braku zgodności kolorów na przeszczepach materiałów lakierniczych na uszkodzonych nadwoziach pojazdów. Pozwany wywodził bowiem, że na białej powłoce nadwozia T. nie mogły odwzorować się naloty nadwozia dwuwarstwowej powłoki lakieru V. ani też ewentualnie ślady opon. Według ubezpieczyciela na nadwoziu ocierających się samochodów mogły się przenieść tylko warstwy przezroczyste. Jak wyjaśnił natomiast biegły K. skłonność do przeszczepów lakierów zależy przede wszystkim od ich twardości oraz przyczepności do podłoża. Lakier miękki maże się i ma dużą skłonność do przenoszenia się na kolizyjnie ocierający się obiekt. Z akt szkody jednoznacznie wynika, że oba pojazdy wcześniej uczestniczyły już w kolizjach drogowych i najprawdopodobniej były poddane naprawom blacharsko – lakierniczym. Renowacyjna warstwa lakiernicza – jak wskazał biegły – na ogół posiada niższą niż oryginalna twardość. W konsekwencji warstwy takiego lakieru w wyniku ocierania się o inny pojazd mogły przenieść się na elementy jego nadwozia. Jednocześnie wskazać należy, iż pozwany nie przedstawił ani wyników pomiarów twardości lakierów na nadwoziach pojazdów ani też prób przyczepności i zdolności do implementacji. Pozwany jako profesjonalista, dysponujący zarówno środkami technicznymi jak i zespołem fachowych rzeczoznawców miał możliwość pobrania próbek implementacyjnych materiałów lakierniczych na obu pojazdach i następnie dokonania analizy ich jednorodności. Powołując się na brak zgodności kolorów na przeszczepach materiałów lakierniczych w sporze z konsumentem pozwany winien okoliczności te w sposób nie budzący żadnych wątpliwości udowodnić. Tymczasem – jak wynika z treści opinii – biegłego K. zarzuty pozwanego nie zostały poparte żadnymi wynikami wiarygodnych analiz porównawczych. Do wyników takich badań nie odwołuje się również prywatna opinia rzeczoznawcy wykonana w toku postępowania likwidacyjnego. W związku z powyższym zarzut pozwanego należało uznać za całkowicie dowolny i nieudowodniony. Z przedstawionej opinii biegłego K. wynika również, że – wbrew temu, co podnosi strona pozwana – obrazy uszkodzeń obu samochodów uczestniczących w kolizji z dnia 16 września 2013r. i ujawnione okoliczności ich powstania pozostają we wzajemnej koincydencji pod względem ich charakteru, kształtu i pracochłonności deformacji. Zdaniem biegłego K. obrazy uszkodzeń posiadają cechy charakterystyczne dla tego typu zdarzenia polegającego na otarciu się pojazdów w trakcie manewru wyprzedzania. Powyższe ustalenia biegłego zakwestionowała jednak strona pozwana, wskazując przede wszystkim, że przy bocznym zdarzeniu obu pojazdów całkowitemu zniszczeniu powinny ulec lusterka zewnętrzne obu pojazdów, tymczasem tylko w samochodzie powoda doszło do relatywnie niewielkiego uszkodzenia tego elementu. Pozwany zwrócił również uwagę, że T. posiada zarysowanie na błotniku prawym przy lampie i jego zdaniem uszkodzenie to jest zbyt wysoko, aby mogło powstać w wyniku kontaktu z V. (...). W ocenie pozwanego naniesienia czarnego koloru na prawym boku pojazdu powoda pochodzą od opony drugiego pojazdu, lecz opona ta powinna pozostawić ślad na znacznie mniejszej wysokości. Ubezpieczyciel zarzucił również, że uszkodzenie prawego boku V. nie mogło powstać w wyniku kontaktu z barierką, gdyż jest ona położona wyżej. Odnosząc się do poszczególnych zarzutów, biegły K. wyjaśnił, iż według jego wiedzy nie ma takiej prawidłowości, że w przypadku każdego zderzenia bocznego musi dojść do całkowitego zniszczenia lusterek. Twierdzenie pozwanego w tym względzie nie ma żadnego uzasadnienia w fachowej literaturze. Biegły wskazał też, iż nie ma żadnej pewności, że zarysowanie na prawym błotniku T. powstało w wyniku kontaktu z V., albowiem nie można w żaden sposób wykluczyć, że uszkodzenie to spowodował np. kamień czy też element uszkodzony w wyniku pierwotnego kontaktu pojazdów. Biegły wskazał również, że przy analizie wzajemnych korelacji uszkodzeń

pojazdów należy uwzględnić dynamikę w przebiegu kolizji drogowej, gdyż podwozie podlega licznym wahaniom wysokościowym. Korelacje wysokościowe zmieniają się wskutek reakcji kierowców czy też stanu nawierzchni jezdni. Pojazdy wskutek tych działań kołyszają się, przechylają na boki, po czym wracają do pierwotnego położenia. Jak wyjaśnił biegły aktualnie nie da się ustalić jakim dokładnie wahaniom oba pojazdy ulegały w przebiegu kolizji, zatem stanowcze twierdzenia pozwanego pozostają całkowicie dowolne. Jeśli chodzi o zarzut dotyczący uszkodzenia lewego boku V. w kontakcie z barierką to biegły wskazał, że nie wskazano w którym dokładnie miejscu doszło do zdarzenia, zatem nie można wykluczyć, że V. najechał na krawężnik i dlatego uszkodzenie powstało na takiej właśnie wysokości. Nie można też wykluczyć, że pojazd ten po prostu podskoczył. Nadto, biegły podtrzymał swoje stanowisko, że naniesienia czarnego koloru na prawym boku pojazdu powoda to przeszczepy lakieru. Sąd uznał, że wyjaśnienia biegłego są na tyle przekonujące, aby uznać, że do powstania szkody doszło w okolicznościach wskazanych w pozwie. Podkreślić należy, że biegły sporządził opinię na podstawie materiału dowodowego przedłożonego przede wszystkim przez stronę pozwaną. Jak wskazał P. K. materiał poglądowy, a w szczególności zdjęcia wykonane podczas oględzin pojazdów przez przedstawicieli ubezpieczyciela, jest niewystarczający, aby dokonać szczegółowej analizy i oceny korelacji każdego pojedynczego uszkodzenia. Biegły musiał opierać się na czarno – białych piktografiach, które nie oddają rzeczywistego obrazu uszkodzeń. W ocenie Sądu, pozwany ubezpieczyciel jako profesjonalista winien w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wykazać, że uszkodzenia nie powstały w okolicznościach deklarowanych przez uczestników kolizji. Pozwany miał sposobność sporządzenia dokładnej i rzetelnej dokumentacji fotograficznej uszkodzeń obu pojazdów oraz miejsca zdarzenia, a następnie przedłożenia jej do akt sprawy, jednak tego nie uczynił. P. pozwany nie przedłożył wykonanych prób rekonstrukcyjnych zdarzenia w programie V SIM. Natomiast materiał dowodowy, na którym strona pozwana opiera swoje stanowisko nie pozwala na stwierdzenie nawet z dużym prawdopodobieństwem, że uszkodzenia pojazdu powoda nie powstały w wyniku kolizji z samochodem marki V. (...). Jak bowiem wynika z ustnych wyjaśnień biegłego w sposób logiczny można wytłumaczyć wszystkie wątpliwości zawarte w zarzutach do opinii.

Kolejną sporną kwestią pomiędzy stronami była wysokość szkody. Podkreślić należy, iż strony łączyła umowa dobrowolnego ubezpieczenia autocasco, a zatem decydujące znaczenie dla ustalenia rozmiaru szkody będą miały postanowienia zawartej umowy i OWU. Jak wyjaśnił biegły P. K. poniesiona przez powoda szkoda nie miała charakteru szkody całkowitej, albowiem wartość tego pojazdu w stanie nieuszkodzonym wynosiła 35.300 zł, a koszt naprawy nie przekraczał nawet połowy tej kwoty. Strona pozwana wywodziła natomiast, że strony łączyła umowa ubezpieczenia AC w wariantcie optymalnym. Zgodnie zaś z treścią § 17 OWU w przypadku szkody częściowej w wariantcie optymalnym koszty naprawy pojazdu ustalone są na podstawie zakwalifikowanych do wymiany cen części oryginalnych serwisowych, pomniejszonych w zależności od okresu eksploatacji pojazdu według szczegółowo określonych wskaźników; cen części oryginalnych; cen części porównywalnej jakości. Zgodnie z OWU - jeżeli w systemie A. i E. są dostępne części różnego rodzaju lub tego samego rodzaju, ale pochodzące od różnych producentów, wysokość odszkodowania ustala się uwzględniając części o najniższej cenie. Z powyższego postanowienia OWU pozwana wyprowadziła wniosek, że należy uwzględnić cenę prawego przedniego błotnika jako części alternatywnej. Podkreślić należy, że biegły przygotował opinię przy uwzględnieniu cen części oryginalnych oraz części alternatywnych. W pierwszym wariantcie koszt naprawy wyniósł 14.869,84 zł, zaś w drugim wariantcie 12.124,32 zł. Sąd doszedł jednak do przekonania, że należy przyjąć pierwszą kwotę. Wskazać bowiem należy, że pozwany nie przedłożył do akt niniejszej sprawy polisy, z której wynikałoby, że zawarł umowę w wariantcie optymalnym. Natomiast ze znajdującego się w aktach szkody wydruku nie wynika w żadnym względzie, że strony łączyła umowa w wariantcie optymalnym. Z uwagi na powyższe, przyjąć należało korzystniejszy dla konsumenta wariant likwidacji szkody, uwzględniający ceny części oryginalnych. Jak bowiem wynika z wyjaśnień biegłego K. tylko naprawa przy zastosowaniu takich części pozwoli na przywrócenie wszystkich walorów pojazdu jakie posiadał przed szkodą. Wedle biegłego części alternatywne są bowiem wykonane niedokładnie i z gorszego materiału, stąd ich niższa cena.

Mając na uwadze powyższe, na mocy art. 805 k.c., art. 824¹ k.c. i art. 817 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.869,84 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2013r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należy, iż zgodnie z art. 817 k.c. ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Zważywszy, że szkoda została zgłoszona w dniu 16 września 2013r., termin ten minął z dniem 16 października 2013r., a z dniem następnym ubezpieczyciel już opóźnił się z wypłatą odszkodowania. Na podstawie

powyższych przepisów stosowanych a contrario Sąd oddalił natomiast powództwo co do kwoty przewyższającej ustaloną przez biegłego wysokość szkody, albowiem w tym zakresie powód nie wykazał wysokości szkody.

Nadto, Sąd nie uwzględnił powództwa w zakresie żądania zwrotu kosztów przedsądowej pomocy prawnej oraz kosztów prywatnej opinii sporządzonej na zlecenie powoda w łącznej kwocie 1.230 zł. Zważyć bowiem należało, iż wydatki na pełnomocnika oraz na ekspertyzę zostały poniesione przez powoda dobrowolnie, bez dostatecznych podstaw do uznania ich za normalne następstwa zdarzenia wywołującego szkodę (uszkodzenie samochodu). Postępowanie powoda, powodujące poniesienie określonych wydatków, było wynikiem jego decyzji, a uszczerbek ten nie został poniesiony wbrew jego woli i w konkretnych okolicznościach sprawy nie pozostawał w ramach normalnego związku przyczynowego z uszkodzeniem samochodu. Jak wskazuje się w orzecznictwie w normalnym związku pozostaje natomiast sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Tego rodzaju koszty będą poniesione wprawdzie także zgodnie z wolą poszkodowanego, jednak decyzja o konieczności wydatków nie będzie swobodna, lecz wymuszona przez zdarzenie sprawcze, usunięcie skutków którego wymaga skorzystania z pomocy pełnomocnika (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 13 marca 2012 r., III CZP 75/11, OSNC 2012/7-8/81, LEX nr 1119650, Prok.i Pr.-wkl. (...), www.sn.pl, Biul.SN 2012/3/9, G.Prawna (...)). W świetle przywołanego powyżej stanowiska judykatury gdy strona korzysta z pomocy prawnej przed wytoczeniem powództwa wyłącznie z wygody to poniesione przez nią koszty wynagrodzenia pełnomocnika nie podlegają kompensacie. W niniejszej sprawie bez wątpienia nie zachodzą okoliczności uzasadniające zasądzenie od pozwanej kosztów pomocy prawnej świadczonej przez niefachowego pełnomocnika na etapie przedprocesowym wymienione w przywołanym powyżej orzeczeniu.

Sąd nie uwzględnił także żądania zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej opinii. W wyroku z dnia 30 lutego 2002 r., V CKN 908/00 (niepublikowany) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. W świetle przedstawionego stanowiska judykatury ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a kolizją drogową, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia prawidłowego określenia rozmiarów szkody przez zakład ubezpieczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy – zdaniem Sądu – przedmiotowa opinia była zbędna, albowiem pozwany od początku kwestionował okoliczności zdarzenia i wysokość szkody, stąd jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporu było wytoczenie powództwa i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, co też powód uczynił w pozwie.

Zważywszy na fakt, że powód uległ tylko w nieznacznym zakresie o kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.490) i w punkcie trzecim sentencji wyroku, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.234 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na zasądzoną kwotę składa się opłata sądowa od pozwu (817 zł), opłata za czynności zawodowego pełnomocnika powoda – radcy prawnego w stawce minimalnej (2.400 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Z kolei w punkcie czwartym sentencji wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 5 pkt. 3, art. 83 i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. 2010.90.594 ze zm.) Sąd nakazał ściągnąć od przegrywającego niniejszy proces pozwanego na rzecz Skarbu Państwa brakujące koszty opinii biegłego w wysokości 1.569,89 zł, które zostały w całości wypłacone ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni.